



Podczas Wielkiego Postu KKBB ogłosiła, że pojawiła się możliwość udzielania pomocy uchodźcom „z objętego walkami terytorium Ukrainy”. Biskupi zachęcali do prowadzenia zbiórki przez Caritas.

Z ks. Andrzejem Aniskiewiczem, dyrektorem Caritas Białoruś, rozmawiamy o tym, jak przebiega ta akcja, o jej pierwszych wynikach i aktywności Białorusinów w pomaganiu Ukraińcom.

– *Na początku kwietnia białoruscy biskupi ogłosili zbiórkę darowizn i rzeczy dla uchodźców z Ukrainy. Zebraną pomoc proponowano przekazać do Caritas Białoruś. Może są już pierwsze efekty pracy?*

– Tak, akcja trwa, ale jeszcze nie robiliśmy podsumowania. Uzgodniliśmy z proboszczami, że wszystko policzymy w tygodniu po niedzieli Miłosierdzia Bożego, przygotujemy informacje i opublikujemy. Bezpośrednio do Caritas doszło jeszcze bardzo mało środków, więc trudno jest powiedzieć dokładnie jaka jest skala pomocy.

– *Więc cała pomoc, która jest zbierana w białoruskich parafiach, wciąż idzie do Was?* – Tak, jeszcze ją zbieramy.

– *Z jakich miejscowości i diecezji otrzymujecie rzeczy? Czy są już w tej chwili „liderzy”, skąd pochodzi najwięcej pomocy?* – Pomoc pochodzi z prawie każdej diecezji. Ludzie przekazują to, co mogą, ze szczerego serca. Rzeczy są w dobrym stanie, chociaż nadal trzeba je uporządkować, ponieważ czasami trafiają się rupiecie. Najwięcej pomocy jest z Czerwonego

kościół z Mińska, to na pewno. Stamtąd przychodzi wszystko, co tylko jest możliwe: wózki dziecięce, ubrania, jedzenie, pościel, ręczniki...

– *Może są dary, które zostały zapamiętane w szczególny sposób?* – Myślę, że gry dla dzieci. Gdy przynoszą je rodzice z dziećmi. W tym przypadku dzieci dają gry, z którymi się bawią, a nie te, które już muszą zostać wyrzucone na wysypisko śmieci. Czasami przynoszą słodczyce i przekazują je dzieciom, które są w potrzebie.

– *Czy posiada Ksiądz dane, ilu ukraińskich uchodźców jest teraz na Białorusi?*

– Pomagamy tysiącom osób. Trudno powiedzieć, ilu mamy uchodźców z Ukrainy.

– *Czy osoby prawne dołączyły do tej akcji? Różne firmy lub organizacje.*

– Tak, jest kilka takich firm. Nie mogę jednak je nazwać bez ich zgody.

– *Czy to firmy, których właściciele ufają Kościołowi, czy te, w których właściciele są katolikami?*

– Większość to oczywiście katolicy, ale są też tacy, którzy po prostu ufają Kościołowi, ufają Caritas. Są już takie firmy, które nie są związane z katolicyzmem, ale przekazują nam również pomoc na domy dziecka i inne cele. Kościół pomaga, a ludzie to widzą.

– *Czy do akcji dołączyły się inne Kościoły chrześcijańskie czy niechrześcijańskie – prawosławne, protestanckie, muzułmańskie?*

– Nie, tym razem nie dołączyły. Na przykład, gdy pomaga- liśmy uchodźcom z Iraku, współpracowaliśmy z Kościołami protestanckimi – ewangelicznymi i baptystycznymi.

– *Jeśli porównamy aktualną akcję z innymi inicjatywami Kościoła mającymi na celu uzyskanie pomocy w związku z różnymi kataklizmami lub nagłymi sytuacjami – czy odzew ludzi jest dziś większy czy mniejszy?*

– Największy odzew mają zawsze akcje, gdy coś się dzieje u nas lub gdzieś w pobliżu. Dzisiejsza akcja pomocy naszym braciom Ukraińcom, którzy cierpią z powodu wojny, jest porównywalna do skali wsparcia białoruskich lekarzy podczas pandemii koronawirusa. Dla przykładu reakcja na pomoc emigrantom z Iraku, którzy byli na naszej zachodniej granicy, nie była taka jak teraz.

– *Czy udało się przekazać część pomocy uchodźcom z Ukrainy, którzy znajdują się na terenie diecezji pińskiej?*

– Tak, już pomagamy. Pracujemy w następujący sposób: spotykamy się z dyrektorami lokalnych Caritas, omawiamy potrzeby, które każdy posiada, robimy listy i działamy według stopnia zapotrzebowania. Staramy się działać scentralizowanie. Wiele osób otrzymało już pomoc – wyposażenie mieszkań lub domów, w których się znajdują, jakieś najbardziej potrzebne rzeczy.

– *Czego dziś najbardziej potrzebują?*

– Leki, żywność, obuwie, odzież. Żywność i leki chyba mają większy priorytet, ponieważ ludzie zawsze mają ze sobą ubrania. Jednak ogólnie rzecz biorąc, nie wyróżnia się jeszcze oddzielnej grupy rzeczy, które byłyby szczególnie zapotrzebowane.

– *Jak długo potrwa ta akcja?*

– Jest bezterminowa. Jeśli możemy pomóc, to będziemy to robić. Teraz dołącza do nas także Caritas Polski i Włoch, już są podpisane projekty, będą oni nas wspierać.

– *Ze znanych powodów stosunek wielu Ukraińców do Białorusinów jest dziś napięty. Czy zauważył Ksiądz owoce udzielonego wsparcia w tym zakresie? Jakies promienie jedności, zaufania na tym ogólnie ponurym tle?*

– Nie patrzymy na stosunek ludzi do nas. Przede wszystkim pomagamy tym, którzy tego

Wpisany przez Арцём Ткачук
01.05.2022 21:03

potrzebują. To obowiązek Kościoła. Napewno nie warto robić czegoś, tylko po to, by zadowolić ludzi. Oczywiście w pewien sposób pokazujemy uchodźcom z Ukrainy, że nie jesteśmy wrogami, że chcemy pomóc. Najważniejsze jest jednak wsłuchanie się do słów papieża, że mimo wszystko musimy być tam, gdzie ludzie są w potrzebie. To jest nasz główny kierunek.